Rok VII. | Nr. 143

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . . . 2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . . . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . . . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek Serce Jezusowe Jan Chrz.
Sobota: Wilhelm op., Pebronja

CHOJNICE, sobota dnia 25. czerwca 1927 r.

Słońca wschód 3.16, zachód 19.59.
Księżyca wschód 1 12 zach. 15.31.

Genewa — Niemcy — Polska.

W stosunkach mocarstw europejskich z Sowietami nie było od czasu Lloyda George, a w roku 1920 zdrowej równowagi. Rządy oddawały się złudzeniom pod względem gospodarczym, wyobrażały sobie, iż bardzo dużo będzie można skorzystać na stosunku najlepszym do Sowietów i dlatego wytworzyło się pomiędzy niektóremi krajami wprost współzawodnictwo w nawiązywaniu stosunków handlowych i pieniężnych z Sowietami. Ten niczem realnem nie uzasadniony pęd umiały Sowiety zgrabnie podsycać i wyzyskiwać na swoją korzyść.

Pod względem politycznym łączyły Sowiety układne stosunki dyplomatyczne z podkopującą działalnością Trzeciej Międzynarodówki. Ta specjalna robota sprzykrzyła się w końcu nasamprzód Anglji po bolesnych doświadczeniach strajku węglowego i wypadkach chińskich. Trzeźwa Anglja otrząsnęła się ze złudzeń — które my jako złudzenia znaliśmy przecież — i rozpoczęła zgniatać wichrzenia i przywracać równowagę. Taki stan rzeczy widocznie Anglji wystarcza i nie myśli ona wywołać dla tej sprawy wojny z Sowietami. Możeby — jak Anglję znamy — patrzyła chętnie na wybuch wojny w jej interesie, gdyby się jakiś rząd porywczy znalazł, któryby za nią rzecz odrobić zechciał, ale sama ona nie będzie się awanturowała.

W tym stanie rzeczy czują się Niemcy nadzwyczaj dobrze. Udają zakłopotanie, mówią o trudnościach, ale wszystko robią, aby wyzyskać położenie. Dalsze zaostrzanie się stosunku anglo-sowieckiego może ich wprawdzie przyprzeć do muru, aleć chwilowo czują się w takiej atmosferze jeszcze dobrze. Cała polityka p. Stresemanna oparta przecież na Locarnie z jednej strony, a z drugiej na Rapallo-Berlinie, a obliczona ona jest właśnie na liczeniu na napięcia, jakie się teraz wywiązało.

Stresemann pagadał sobie w Baden Baden z Cziczerinem i pojechał potem do Genewy, aby pogadać znów z Chamberlainem. P. Cziczerinowi przyobiecał, że w Genewie nie dopuści do stanowczych wystąpień przeciw Rosji, a w Genewie za pozory jednolitości Zachodu każe sobie płacić łagodnem patrzeniem na sprawę niezniszczonych fortyfikacji, zmniejszeniem wojsk okupacyjnych w Nadrenji itd. Przytem tworzy tam zamknięte kółko sześciu mocarstw bez Polski i Czechosłowacji i występuje jako czynnik najważniejszy w dyplomacji światowej.

Swoją drogą nie udało mu się przekonać starego wygę Brianda. Ten wolał zachorować i wyjechał nagle z Genewy, wiedząc, iż rzecz skończyłaby się niewątpliwie ofiarami Francji i Polski.

Wielkiego wyniku robota Stresemanna na terenie genewskim nie wywołała właśnie z powodu choroby Brianda, aleć z próżnemi rękami p. Stresemann jednakże nie wrócił do Berlina. Uzyskał on tam prawie już pewność, iż Niemcy przyjmie się do Komisji mandatowej, coby łatwo pociągnęło za sobą przydzielenie jakiejś kolonji, a co do Nadrenji, to obiecał mu p. Briand pomyśleć nad zmniejszeniem załogi francuskiej tamże. Pozatem osiągnął Stresemann ugodę w zapoczątkowanej przez siebie sprawie kłajpedzkiej. Słowem, za każdym razem, jedynym, kto z posiedzeń Rady Ligi korzysta, jest p. Stresemann.

Do tego kielicha dolał p. Stresemannowi kilka kropel goryczy p. Poincaré przy sposobności odsłonięcia pomnika poległych w Luneville. Tam przemówił p. Poincare dosyć twardo do uszu niemieckich, mówiąc: „Francja wyciągała zawsze swą rękę do zwyciężonych i dowiodła w Genewie i Locarnie prawdziwości swych dążeń pokojowych, domagając się jedynie ustalenia granic i całkowitej spłaty odszkodowań. Gdyby Niemcy zrzekły się raz na zawsze Alzacji i Lotaryngji, gdyby zgodziły się wznowić rewizję swej polityki, rozwiązać wszystkie tajne stowarzyszenia wojskowe oraz dokończyły dzieła zburzenia niedozwolonych fortyfikacji, to wówczas dałyby Francji silną pewną rękojmię pokoju i ułatwiłyby zbliżenie, które jest szczerem pragnieniem Francji. Francja daleką jest od chęci odwetu, nie pragnęła nigdy nic, oprócz pokoju, nie pragnie niczego innego dzisiaj i nie zapragnie niczego innego jutro".

Mowa powyższa wywołała w Niemczech piorunujące wrażenie. Organ Stresemanna „Tägliche Rundschau" odpiera bardzo energicznie wywody Poincarego i nazywa je „błędnemi i bezpodstawnemi". Inne pisma oczekują, iż to będzie zwrotem w polityce zagranicznej Francji, a Poincare obejmie z powodu choroby Brianda politykę zewnętrzną. Pisma prawie wszystkie kończą spostrzeżeniem, Poincare w nienawiści swej do Niemców że nie zmienił się zupełnie od r. 1917".

Co do Polski, to mieliśmy na sesji Rady Ligi Narodów i tym razem — jak zresztą prawie zawsze — sprawę z Gdańskiem. Ten mysikrólik w ciele Polski, chorujący na manję wielkości i suwerenności, podejmuje regularnie na terenie Ligi Narodów walki przeciwko Polsce i ciekawi jesteśmy, kiedy się to bezczelne pieniactwo gdańskie Radzie Ligi uprzykrzy.

Sprawa Gdańska przybrała na forum Rady Ligi interesujący kształt. Wywołała ona dłuższą dyskusję pomiędzy przewodniczącym p. Chamberlainem, a p. Stresemannem, przedstawicielem Rzeszy Niemieckiej. P. Stresemann występował tak nahalnie, że zdenerwował nawet p. Chamberlaina, który posiada dużą dozę spokoju, musiał jednak — wbrew zwyczajom na sesjach — zapalić cygaro, aby się uspokoić i nie dać należytej odprawy p. Stresemannowi. Po uspokojeniu nerwów, udzielił p. Chamberlain głosu p. Sahmowi, który wystąpił w przewlekłej mowie przeciw przysługującemu Polsce prawu, składowania ładunków amunicji w specjalnie na ten cel zbudowanych schowaniach na Westerplatte.

Rzecz ta została już na posiedzeniu poprzedniem wycofana, o czem p. Stresemann wiedział dokładnie, zatem odwaga była wielka z jego strony, wznawiać sprawę do jesieni odłożoną, a ze strony Chamberlaina była to ofiara i grzeczność wcale nie zwykła.

Jak wiemy, sprawa Westerplatte została już zasadniczo załatwiona. Z ramienia Ligi wybrano odległy półwysep, wysunięty daleko w morze i przeznaczono go na miejsce wyładunku dla sprowadzanej przez rząd polski amunicji. Półwysep utwierdzono odpowiednio i według przepisów Ligi. Wreszcie nałożono Polsce odpowiedzialność za możliwe szkody, któreby wskutek wybuchu powstać kiedyś mogły.

Cała rzecz urządzona została znacznym kosztem przez Polskę, gdy teraz zaczął Gdańsk, idąc po linji raz obranej, wymyślać coraz nowe trudności. Specjalnie chodzi Gdańskowi, jak na teraz o to, jakie prawa mają celnicy gdańscy na terenie i jakie prawa policja gdańska, aby szykanami celnemi i policyjnemi zniewolić Polskę do porzucenia zamiarów dalszego wyładowywania broni i amunicji.

Gdańsk udał się do Wysokiego Komisarza, p. van Hamela, ale ten orzekł, iż Gdańsk niema tam żadnych praw, gdyż, co się tam dzieje, obchodzi jedynie Polskę i nie podlega kontroli gdańskiej władz celnych i policyjnych.

Powitanie prochów Juljusza Słowackiego w Gdyni.

Gdynia. Uroczystość przyjęcia i powitania prochów Juljusza Słowackiego na polskiem morzu miało charakter podniosły, głęboko wzruszający i wielce uroczysty. W Gdyni zebrało się około 6000 osób z całego wybrzeża. Bardzo licznie przybyła gmina polska Gdańska z sokolstwem. Około 60 delegacji, przeważnie z województw pomorskiego i poznańskiego, złożyło wieńce. Wstrząsające wrażenie wywołało powitanie „Wilji" przez torpedowiec „Mazur" ze starostą morskim, jen. Zaruskim i prasą na pełnem morzu na linji Jastarni o godz 2 min 30. Od tego momentu „Wilja", eskortowana przez dwa trawlery wojenne „Rybitwę" i „Jaskółkę", podążała do molo w Gdyni, poprzedzana przez torpedowiec „Mazur". Wjazd „Wilji" do Gdyni wywarł olbrzymie wrażenie swą malowniczością i potęgą wyrazu. Może jedynie znany z opisów powrót prochów Napoleona miał podobnie wspaniałe momenty.

Nowa Ententa przy pomocy Małej Ententy i Polski ma odeprzeć nienasycone pragnienia Niemiec.

Paryż. Francuska prasa prawicowa zaczyna w związku z mową Poincarégo ujemnie oceniać politykę zbliżenia Niemiec do Francji. „Avenir", pismo Milleranda, pisze: Nie mamy już żadnej polityki zagranicznej obecnie. Jedynie przywrócona Wielka Ententa przy pomocy Małej Ententy i Polski będzie mogła położyć kres nienasyconym roszczeniom narodu niemieckiego.

Równolegle do tego postulatu powtarzają pisma konieczność zerwania stosunków z Rosją Sowiecką. W obu tych sprawach prawica pokłada w Poincarém najwyższe nadzieje. „Avenir" stwierdza pod koniec: Powitajmy powrót do polityki rozsądnej z manowców fantastycznych mrzonek

Oficerowie rosyjscy uprzedzają rozstrzeliwanie, popełniając masowe samobójstwa.

Moskwa. Władze G. P. U. coraz częściej stosują represje zesłania na Syberję, jako karę polityczną. W ciągu ostatniego miesiąca zesłano do kraju narymskiego około 650 ludzi.

Moskwa. Represje, stosowane wobec elementów podejrzanych o kontrrewolucyjność doprowadziły do licznych wypadków samobójstw wśród był. oficerów carskiej i białej armji, którzy zabijając się, uprzedzają jedynie w wielu wypadkach fakt rozstrzelania przez G. P. U

Cała opinja francuska przeciwko Rosji.

Paryż. Od tygodnia cała prasa francuska przepełniona jest artykułami, poświęconemi sprawom rosyjskim. Zaczynając od znanego sympatyka Sowietów Jerzego Duhamel'a, który na łamach „L'Oeuvre" domagał się litości dla Kowerdy, potępiając krwawe egzekucje w Moskwie, — dzienniki najrozmaitszych odcieni, a zwłaszcza organy prawicowe, rozpoczęły prawdziwą wojnę przeciwko trzeciej Międzynarodówce.

„Matin" wykazuje błędne stanowisko rządu francuskiego, ograniczającego się do potępienia bolszewizmu, zamiast stanowczo wystąpić przeciwko źródłu złego, którem jest osiadła w Moskwie trzecia Międzynarodówka, a której kierownicy działają w pełnem porozumieniu z rządem republiki sowieckiej.

Obowiązkiem rządu francuskiego — pisze Matin — jest zażądać kategorycznie od Z. S. R. R. rozwiązania Kominternu, w przeciwnym razie ambasador sowiecki winien opuścić ziemię francuską. Rosja ma do wyboru zakazać wstępu na terytorjum rosyjskie przedstawicielom trzeciej Międzynarodówki, albo narazić się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Francją.

I Turcja także...

Moskwa. Prasa konstatuje pogorszenie się stosunków sowiecko-tureckich, atakując obecne rządy angorskie i oskarżając je o coraz wyraźniejsze uleganie wrogowi Turcji, Anglji. Blok anglo-italski, który obecnie zajmuje dominującą pozycję, zwłaszcza we wschodniej części Morza Śródziemnego, wpływa wydatnie na politykę Kemala Paszy, który jest dwuznaczną wobec Związku Sowieckiego.

To rozstrzygnięcie Wysokiego Komisarza Gdańsk zaskarżył do Ligi Narodów. O rzecz samą chodzi Gdańskowi i Niemcom w Berlinie mniej, im zależy, aby utrzymywać w napięciu opinję światową i pokazywać, jak traktowane jest niespra wiedliwie W m. Gdańsk. Pod tym względem nie szczędzono ani pieniędzy, ani zachodów, aby obrobić zagranicę, a przyszedł im, jak na zawołanie, wybuch pod Krakowem do pomocy. Krwawemi barwami wygotowano mapę, aby udowodnić, jak ogromnemu niebezpieczeństwu podlega Gdańsk. Ze przed wojną i podczas wojny w Gdańsku samym złożone były nierównie większe masy amunicji niemieckiej, to oczywiście było w porządku i nie wzbudzało obaw ludności.

Straszące przemówienie p. Sahma nie wywarło widocznie oczekiwanego skutku, gdyż rzecz została odłożona do następnej sesji we wrześniu.

Czy takie załatwienie sprawy jest pożyteczne, to pytanie, ale pocieszającem jest, iż pp. Stresemann i Sahm nie dostali racji pomimo jaskrawych barw, jakiemi operowali, aby zniewolić Radę do natychmiastowego zakazu wyładowywania amunicji.

Dobrze jest i tak, gdyż przekonaliśmy się naocznie, że stawka na pomoc p. Stresemanna zawiodła i może w przyszłości Gdańskowi tylko utrudni przeprowadzanie spraw przed Ligą. J. K. Z.

Przygotowania wojenne Rosji sowieckiej.

Przygotowania wojenne Rosji sowieckiej odbywają się ostatnio w tempie przyśpieszonem. Organy wojskowe i przemysłowe ZSSR. wydają stale nowe zarządzenia, mające na celu nie tylko podniesienie zdolności bojowej armji czerwonej, lecz zmierzające zarazem do przystosowania przemysłu sowieckiego do produkcji materjałów wojennych.

Chamberlain z zapaloną pochodnią błądzi wśród beczek z prochem" — w ten sposób tytułuje „Weczernjaja Moskwa" swe artykuły i informacje o sytuacji w Europie zachodniej. Również inne pisma moskiewskie ostatnio podniosły bardzo ton przy omawianiu wydarzeń w Anglji i w Polsce, wskazując przy każdej okazji na widmo zatargu zbrojnego między zachodem a sowietami. Te ciągłe alarmy wojenne prasy sowieckiej znajdują, rzecz jasna, swe odbicie w charakterze i tempie przygotowań wojennych ZSSR.

Tak więc Awiochim postanowił założyć „fundusz obrony ZSSR", a w związku z tem wydał orędzie „do wszystkich pracujących ZSSR", w którem motywuje konieczność założenia powyższego funduszu zbliżającem się niebezpieczeństwem wojny. Rozbudowa floty powietrznej ZSSR. powinna być, — zdaniem kierowników Awiochimu, — odpowiedzią na ostatni czyn Chamberlaina. W szeregu ośrodków przemysłowych władze sowieckie prowadzą ożywioną propagandę na rzecz organizowania wśród robotników zbiórek na cele wzmocnienia obrony państwa.

Ponadto Awiochim organizuje „tydzień obrony", który odbędzie się już w czasie najbliższym.

W tych dniach wystąpił na posiedzeniu sowietu zjazdów przemysłu i handlu państwowego przewodniczący sowietów gospodarstwa narodowego ZSSR., Kujbyszew, który wygłosił przy tej okazji obszerny referat na temat nowych zadań przemysłu sowieckiego. Sytuacja polityczna w państwie naszem i na forum międzynarodowem — powiedział Kubyszew, — stawia przemysł nasz przed szeregiem nowych zadań. Ostatnie wydarzenia świadczą o tem, że mamy do czynienia nie z pojedyńczemi dorywczemi przejawami nienawiści świata kapitalistycznego w stosunku do nas, lecz ze znakomicie zorganizowaną walką systematyczną".

W dalszym ciągu Kujbyszew nawołuje organy państwowe do zwracania baczniejszej uwagi na robotę organizacji antybolszewickich w Rosji i do przeprowadzenia mobilizacji wszystkich sił państwa na wypadek napadu z zewnątrz.

„Jest rzeczą konieczną — mówi dalej naczelnik głównego organu gospodarczego ZSSR., — żeby przemysł nasz jak najintensywniej się rozwijał, przystosowując się przytem do zadań obrony państwa Powinniśmy systematycznie dążyć do stworzenia jak najściślejszego kontaktu między przemysłem, a obroną państwa.

Uwzględniając w ten sposób potrzeby wojenne Rosji sowieckiej, Kujbyszew zaznacza jednak, że nie należy również zwalniać tempa pokojowego rozwoju przemysłu sowieckiego do chwili realizacji niebezpieczeństwa wojennego Przygotowania wojenne związku sowieckiego winny, — zdaniem jego, — iść ręka w rękę z odbudową pokojową państwa.

Tak więc w chwili obecnej naczelnem hasłem jest w Rosji sowieckiej hasło ogólnej „wojenizacji".

„Weczernjaja Moskwa" pisze, że „wojenizacja" wymaga udziału całego społeczeństwa sowieckiego w robocie wojennej, dalej regularnego przysposobienia wojskowego młodzieży, rozwoju sportu, ćwiczeń strzeleckich, ćwiczeń taktycznych w polu, w lesie, na kresach miast itd.

„Niechaj odpowiedź nasza na ostatni krok Chamberlaina, — podkreśla „Weczernjaja Moskwa", — nacechowana będzie świadomością niebezpieczeństwa wojny, — świadomością, że wojna „nie jest muzyką bliższej czy dalszej przyszłości, lecz krwawą rzeczywistością chwili obecnej"!

SPRAWY POLSKIE.

Uroczyste posiedzenie Sejmu dla oddania hołdu prochom J. Słowackiego.

Na skutek inicjatywy klubu P. P. S. prezes dr. Marek zwrócił się do marsz. Sejmu domagając się stanowczo, aby Sejm, jako przedstawicielstwo całego narodu na uroczystem posiedzeniu oddał hołd prochom Juljusza Słowackiego.

P. marszałek Rataj postanowił cofnąć pierwotną decyzję, jaka zapadła i zwołał uroczyste posiedzenie Sejmu na piątek dn. 24 bm. na godz. 10 rano.

Oświadczenie min. Zaleskiego.

Berlin. Przejeżdżający dziś przez Westfalję minister Zaleski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Vossische Zeitung", któremu oświadczył co następuje:

Co do stosunków polsko-niemieckich uważa p. minister, że dobre ich ukształtowanie się tylko dopomoże do załagodzenia niesnasek w polityce europejskiej. Punktem ciężkości nawiązania stosunków są rokowania handlowo polityczne, które wobec tak wielkiej różnorodności interesów obu państw, jako że Polska jest krajem agrarnym, a Niemcy przemysłowym, wymagają koniecznie obustronnych. Najlepszym środkiem do poprawy stosunków politycznych, jest możliwie rychłe podjęcia rokowań handlowych. O stosunku do Rosji wyraził się minister Zaleski optymistycznie. Nie wierzy on w możliwość zaostrzenia się konfliktu, gdyż nie leży to w interesie ani Polski, ani Rosji; przeciwnie, minister wierzy, iż z czasem stosunki polsko rosyjskie ukształtują się lepiej. Polska żywi szczere życzenia zacieśnienia się tych stosunków. Zakłócenie tego wzajemnego zbliżenia, jakie stwierdzić można było w ciągu ostatnich trzech lat, było tylko przejściowe.

Zapytany o „Locarno wschodu", oświadczył minister Zaleski, że byłoby wskazane stworzenie takiej Ententy, która dawałaby gwarancję bezpieczeństwa na wschodzie Europy. W tym celu Polska dąży do zawarcia paktu nieagresji z Rosja, który przyczyni się do zrealizowania tej myśli. Co się zaś tyczy zerwania Anglji z Rosją, to minister Zaleski nie sądzi, aby ten konflikt pociągnął za sobą jeszcze inne konflikty, gdyż rząd brytyjski dąży najwidoczniej do utrzymania pokoju.

Dodatkowy przegląd wojskowy dla mężczyzn od 43—50 lat.

W myśl ustawy o powszechnej służbie wojskowej, osoby do lat 50 mają posiadać i legitymować się książkami wojskowymi. Władze wojskowe urządzają obecnie w najbliższym czasie przegląd dodatkowy dla osób starszych w wieku od 43—50 lat, celem wydania im odpowiednich dokumentów.

Nowe propozycje Z. S. S. R. w sprawie paktu o nieagresji.

W dniach najbliższych — jak donosiliśmy — oczekiwane jest przybycie ministra pełnomocnego Polski w Moskwie p. Patka.

P. minister Patek przybywa z nowemi propozycjami rządu sowieckiego, które w znacznej mierze zmieniają podstawy, wysuwanego dotychczas paktu o nie agresji.

Podwyżki poborów urzędniczych narazie nie będzie (?!)

W kołach rządowych kolportowana jest wersja, że zaprojektowana przez Ministerstwo Skarbu podwyżka poborów pracowników państwowych spotkała się z szeregiem zastrzeżeń w Prezydjum Rady Ministrów, wobec czego na 1 lipca — zapowiedzianej przez p. wicepremjera Bartla — podwyżki nie będzie.

Z tych samych kół dowiadujemy się, że rząd nie zamierza wystąpić do Sejmu o dodatkowe kredyty na podwyżkę pensji urzędniczych.

O ile powyższe wersje miałyby się sprawdzić, można się spodziewać wielkiego rozgoryczenia tem bardziej słusznego, że źródłem jego będzie niedotrzymanie obietnicy.

Stan bezrobocia na Pomorzu.

Według ostatniego wykazu poszczególnych urzędów pośrednictwa pracy na Pomorzu, liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w ostatnim tygodniu zmniejszyła się o 152 osoby, w czem w obwodzie urzędu toruńskiego o 76 osób, w obwodzie grudziądzkim o 54, w obwodzie tczewskim o 3 osoby, w obwodzie chojnickim o 22 osoby.

Sowiety chcą gromadzić żywność i bomby

W kasach i na polach pustki, ale rząd zapowiada wojnę.

Rząd sowiecki chce dowieść, że działa energicznie. Komisarz aprowizacyjny czerwonej armji, Dybienko, wydał za rządzenia, zmierzające do wzmożenia produkcji zakładów przemysłowych, zaopatrujących armję oraz do zebrania zapasów aprowizacyjnych, któreby wystarczyły na jeden i pół roku armji na wypadek wojny.

W związku z wizytą floty angielskiej na wodach bałtyckich Rewwojensowiet postanowił wzmocnić obronę brzegów zwłaszcza w rejonie zatoki fińskiej.

Ogółem na całym terenie Rosji i na wszystkich wiecach mówi się tylko o możliwości wybuchu wojny. Jest to oczywiście bluff ze strony rządu sowieckiego, który niema środków na prowadzenie wojny, chce jednak, jak głosi opozycja komunistyczna, odwrócić uwagę mas od rosnącego kryzysu gospodarczego i finansowego.

Zatarg japońsko-chiński.

Poważne zaostrzenie się stosunków między obu państwami.

Londyn. Nota protestująca, przesłana przez rząd japoński rządowi nankińskiemu, zaostrzyła poważnie stosunki między obu państwami

Na notę, w której, jak wiadomo, Japonja zarzuca rządowi nankińskiemu popieranie elementu wrogo usposobionego dla Japonji, rząd japoński nie odebrał dotąd odpowiedzi. Przypuszczać można, że w odpowiedzi rząd chiński uważać będzie żądania Japonji jako niewłaściwe i godzące w autonomję chińską. Miarodajne koła japońskie domagają się odpowiednich sankcji, o ile nota pozostanie bez skutku. Po stronie chińskiej przypuszcza się, że Japonja chce koniecznie stworzyć zatarg, aby mieć powód do czynnego wkroczenia do Kantonu.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

66)

— Rób, jak chcesz, mamo! — odpowiedziała panna Klara, patrząc na nią z trwogą. — Twój pokój droższy dla mię, niż wszystko na świecie.

— Klaruniu! zawołała chorążyna moc no, płacząc i tuląc ją do piersi — przysięgłaś mi na ten obraz Matki Boskiej, że mi będziesz posłuszną.

— Będę, będę, mamo! jeśli nie umrę — odpowiedziała chorążanka i zsunęła się z objęcia matki do jej kolan.

XXII.

Pan August, powróciwszy do domu, zastał list chorążyny w tych słowach: „Ulegając skłonności, którą moja córka powzięła dla Pana przez jego zręczność i moją nieostróżność, byłam gotowa pokonać moje trwogi i przeczucia, i zapomniawszy o dawniejszem życiu Pana, polecić Bogu, twojej miłości i sumieniu szczęście mojego dziecka. Kołowa Nieblos sama matka, zlitowała się nad sercem mojem i ostrzegła mię w porę. Te raz od Pana dobrze, i w imieniu mojem i mojem proszę, abyś zapomniał o mnie na zawsze i o posagu mojej córki, bo ś o niej nigdy nie myślał, i o naszym domu. Nie sądź Pan, aby to, co piszę, opierało się na jakiej plotce i płonnych pogłoskach. Wszystkie dowody mam w ręku, i postanowienie moje jest również niezachwianem, jak jest stałem i niezmiennem moje żądanie i modlitwa, aby dziecię moje było pod opieką człowieka z honorem i sumieniem.

Wszystkie zatem usiłowania Pana będą u nas, będą nadaremne; każdy list jego tak do nas, jak do naszej córki, odesłany zostanie z nietkniętą pieczątką. Gdybyś zaś Pan tajemnemi drogami chciał korzystać ze słabości mojego biednego dziecka, to uprzedzam Pana, że moja córka będzie w krótce żoną pana marszałka Zabrzezińskiego, i że on potrafi się upomnieć o krzywdę swojej narzeczonej.

Pan August przeczytawszy te słowa, spostrzegł, że wszystko przepadło; że próżnoby było tłómaczyć się, bo do tej sprawy wmieszał się pan Kasper; próżnoby było myśleć o wykradnięciu panny, bo obok niej stała poważna i imponująca figura marszałka. Wreszcie panna bez posagu nacóżby mu się przydała? Z rezygnacją więc i uśmiechem złodzieja, przed którym sprzątnięto niespodzianie z mnie miejsce brylant, który już uważał za swój, położył list na stole, zapalił cygaro i zaczął chodzić po pokoju i myśleć.

Miałbym się za ostatniego pismaka, niezdolnego dać poznać serca i głowy osób, które przedstawiam, jeślibym potrzebował przekonać czytelników moich, że pan August nie myślał wcale o stanie panny Klary; że mu nie wyobraziła się jej boleść i rozpacz; że nie stała przed jego okiem śliczna dziewczyna z załamanemi rękami, z twarzą bladą i wzrokiem podniesionym do nieba i błagającym o litość. Pan August widział wcale inny obraz. Gdy mu się sprzykrzyło chodzić po pokoju, wyszedł na ogród, stanął oparty o drzewo, podniósł melancholiczne oczy w górę, i wpatrywał się w jedność z sześciu zerami, które ciągnęły jak stado żórawi ponad jego głową, coraz oddalały się, malały do wielkości wróbli, komarów, i nareszcie znikły w obłokach.

Na 12 sierpnia, w dzień imienin panny Klary, naznaczony był jej ślub z marszałkiem. Chorążyna z dziwną czynnością krzątała się koło tego dzieła, i radaby była przyspieszyć ten dzień ocuczysty. Rozpisywała do sąsiadów i krewnych listy, zawiadamiając o tem wszystkiem dla siebie zdarzeniu, zapraszając na 12 sierpnia o godzinie czwartej do bliskiego parafjalnego kościoła na nieszpory, potem na ślub, a potem na wieczór do Niedolipia; urządziła obok swego gabinetu jeszcze dwa śliczne pokoje dla nowożeńców, gdzie mięli przebyć kilka dni po ślubie; z energją niezwykłą opierała się mężowi, który w urządzeniu sali i innych pokoi chciał pokazać swój gust i wtrącał wszędzie swoje niesmaczne trzy grosze; słowem, we wszystkich jej ruchach była jakaś gorączkowa działalność, jakiś nienaturalny pośpiech, z którego mąż nic nie wnosił, ale który przestraszał pannę Klarę. Ta ostatnia nie przeciwiła się niczemu; nie mówiła ani słowa, jeśli ją matka pytała: czy tak będzie dobrze? zgadzała się na wszystko: bo panna Klara miała jakąś myśl tajemna, którą karmiła w sercu, którą ją utrzymywała w tym stanie bolesnym i podawała jakiś promyk nadziei. W przeciągu tego czasu panna Klara spodziewała się, że albo obaczy Augusta, albo odbierze od niego list, w którym się obmyje z czynionych sobie zarzutów, w którym głosem swojej rozpaczy będzie się starał zreflektować pannę począć kochanki. Ale pan August nie pokazywał się i milczał. Dwadzieścia razy zaczynała do niego pisać; za każdą razą list matki wytrącał jej pióro z rąk; list niekonczony, oblany łzami, rzucała w ogień. Rozum ją przekonywał, że pan August nie może być jej mężem; ale czemże jest głos rozumu kobiety kochającej, kiedy serce woła głośniej, i krzykiem pełnym rozpaczy tłumi jego łagodne perswazje? (Ciąg dalszy nastąpi).

większyła się w obwodzie wejherowskim o 3 osoby.

W połowie czerwca w poszczególnych miastach było bezrobotnych: w Toruniu 390. w Chełmży 212, w Wąbrzeźnie 118, w Chełmnie 41, w Grudziądzu 785, w Działdowie 46, w Swieciu 40, w Nowem Mieście 28, w Lubawie 25, w Tczewie 270, w Starogardzie 192, w Gniewie 92, w Czersku 20, Chojnicach 17, we wsi Glisno 60, w Wejherowie 60, w Kościerzynie 55, w Kartuzach 45 i Gdyni 30.

ZAGRANICA.

Sowiety gotowe do najdalszych ustępstw na rzecz Francji.

Paryż. Prawie cały personel ambasady sowieckiej w Paryżu został zmieniony. Jeden z pierwszych radców ambasady został mianowany posłem sowieckim w Teheranie. Dwóch sekretarzy ambasady odwołano do Moskwy. Także wszyscy doradcy prawni zostali odwołani i powracają do Moskwy.

Powód zmiany radykalnej w obsadzie ambasady jest ten, iż odwołani urzędnicy pozostawali w zbyt ścisłych stosunkach z komunistami francuskimi. Zarządzenie rządu sowieckiego jest wyraźnem ustępstwem na rzecz Francji.

Ryga. Z Moskwy donoszą, iż w sprawie uregulowania swych długów francuskich, rząd sowiecki objawia ponownie gotowość do dalszych ustępstw i uwzględnienia postulatów francuskich. Rząd sowiecki zamierza sumę, którą zobowiązał się wypłacać rocznie Francji, znacznie podwyższyć. Pozatem zamierza odstąpić w razie dojścia do skutku umowy, kilka większych koncesji naftowych w południowej części Rosji. Jednakże uregulowanie spraw tych ma nastąpić jedynie wówczas, jeśli Francja zgodzi się na zawarcie z Rosją sowiecką paktu gwarancyjnego i sojuszu przyjaźni.

W tych dniach powróci do Moskwy ambasador francuski Herbette i ogólnie oczekują, że po jego powrocie zakończone zostaną wkrótce rokowania, które Herbette prowadził z ambasadorem sowieckim w Paryżu, Rakowskim.

Ruchawka w Rosji.

Moskwa. Według otrzymywanych tu informacji, niezorganizowane ruchy powstańcze obejmują już nietylko Ukrainę, lecz także i wielkie obszary syberyjskie. Wskutek trudności komunikacyjnych likwidacja odruchów powstańczych jest bardzo trudna, zwłaszcza wobec nieprzychylnego w stosunku do władzy sowieckiej nastroju ludności. Nawet w okolicach kolei transsyberyjskiej coraz częstsze są napady na posterunki i urzędy sowieckie. Skonstatowano również silne wzmożenie się liczby katastrof kolejowych, powodowanych przez złośliwe zamachy.

Nowe ofiary krwawego teroru.

Moskwa. Dochodzą tu coraz to świeże informacje o masowym terorze, stosowanym przez władze sowieckie. Ostatnio otrzymano tu wiadomości o rozstrzelaniu w Kronsztadzie 9 oficerów i marynarzy, których podejrzewano o utrzymywanie stosunków z zagranicą.

W Mińsku rozstrzelano 27 osób, w Pskowie 17 osób z liczby aresztowanych za udział w powstaniu, które miało miejsce w okręgu pskowskim, w lecie r. ub.

Teror, stosowany przez władze sowieckie zaczyna budzić opozycję w sferach robotników. W wielu okręgach robotnicy uchwalono rezolucję, oświadczające, iż robotnicy nie chcą ponosić odpowiedzialności za masowy teror i tracenie ludzi, praktykowane przez G.P.U.

Wśród szerokich kół członków partji komunistycznej panuje również wielkie niezadowolenie z powodu teroru, kierowanego przez jednostki, stojące u steru władzy.

Reforma Izby lordów.

Londyn. Plan rządu reformy izby lordów, przedstawiony wczoraj, przyjęty został dość krytycznie przez partje konserwatywne, które uważają, że projekt wniesiony jest w złym czasie.

Z konferencji morskiej w Genewie.

Londyn. Komunikat wydany dziś w Genewie, stwierdza, że komitet wykonawczy konferencji rozbrojeniowej zadecydował przedłożenie propozycji, złoszonych przez Anglję, Stany Zjednoczone i Japonję komitetowi technicznemu rzeczoznawców.

Komitet rozpatrzy dane statystyczne, dotyczące ilości i tonnażu krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych wszystkich trzech zainteresowanych mocarstw.

Incydent podczas bułgarskiej mowy tronowej.

Sofja. Podczas otwarcia nowej sesji Sobranja bułgarskiego przez króla Borysa zwrócił uwagę ogólną następujący incydent. Kiedy król w mowie swojej podniósł wolność ostatnich wyborów, przywódca socjal-demokratów bułgarskich, Sakazów, krzyknął: „To jest nieprawda Najjaśniejszy Panie. Cały naród bułgarski jest oburzony gwałtami, dokonanemi podczas wyborów!" Okrzyk ten zagłuszony został i pokryty okrzykami większości izby na cześć króla, który następnie spokojnie mowę swą dokończył. Ciekawe jest również, że na zasadzie uchwały regulaminowej niektórzy posłowie komunistyczni i agrarjusze przy wejściu do izby podlegali rewizji osobistej, czy nie mają przy sobie broni.

Cziczerin wrócił do Moskwy.

Moskwa. Cziczerin przybył dziś do Moskwy i został powitany na dworcu przez członków kolegjum, komisarjatu spraw zagranicznych oraz przez niemieckiego charge d'affaires radcę legacyjnego Neya.

Pretensje „Stahlhelmowców".

Londyn. Korespondent berliński „Daily Maila" dowiaduje się, że przywódcy związku „Stahlhelm" opracowali projekt prawa, który niezwłocznie wniosą do Reichstagu.

Projekt ten przewiduje, że każdy pod dany niemiecki, który bądź to w Niemczech, bądź zagranicą oświadczy ustnie czy piśmiennie, że Rzesza niemiecka wywołała wielką wojnę, ulegnie skazaniu na ciężkie roboty.

Każdy cudzoziemiec, który na terytorjum niemieckiem ośmieli się utrzymywać to samo, będzie skazany narówni z Niemcami, a po odcierpieniu kary ulegnie niezwłocznemu wydaleniu z Niemiec.

Pasywność bilansu Niemiec.

Berlin. Bilans handlowy Niemiec wykazuje w maju saldo pasywne w wysokości 340 milj. mk. czyli od kwietnia pasywność się zwiększyła o 42 miljonów marek.

KOMUNIKAT.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 303. Urząd Skarbowy podaje do wiadomości:

I. Osoby które przed dniem 1. stycznia 1927 r. sporządziły pismo stwierdzające umowę o dzierżawę lub najem nieruchomości, a podany w tem piśmie koniec okresu, przez który stosunek dzierżawy lub najmu ma trwać, przypada na dzień późniejszy niż dzień 31 grudnia 1926 r. — są solidarnie obowiązane złożyć odpis owego pisma Urzędowi Skarbowemu, najpóźniej do końca czerwca 1927 r.

W razie niezgłoszenia w terminie powyżej wyznaczonym, zostanie wymierzona przez Urząd kara pieniężna w wysokości od 5 do 300 złotych (art. 43 u. o s.:)

II. Od pism powyżej wymienionych należy uiścić opłatę stemplową, przyjmując za podstawę wymiaru wartość z obowiązań dzierżawcy lub biorącego w najem, za czas od 1. stycznia 1927 r. aż do dnia, w którym stosunek dzierżawy względnie najmu ustaje.

Wysokość opłaty ustala się według rocznej kwoty zobowiązań dzierżawcy lub biorącego w najem, w myśl poz. 48 prusk. tar. stempl w brzmieniu rozporz. z dnia 28 IV. 1924 r. Dz U. R. P. Nr. 36 poz. 392.

III. Opłatę, wymienioną w części II. uiszcza się ratami rocznemi które należy wnosić do Kasy Skarbowej gotówką bez urzędowego wymiaru.

Ratę pierwszą t. j. za rok 1927 należy uiścić w miesiącu styczniu 1928 r. W razie nieuiszczenia raty we właściwym terenie, zostanie wymierzona podwyżka w wysokości 5 cio krotnej kwoty nieuiszczonej (: art. 42. u. o. s. :)

IV. Opłatę stemplową od wszelkich umów tak ustnych jakoteż pisemnych, które trwały przed rokiem 1926, należy uiścić do końca czerwca 1927 r.

Wymiaru opłaty dokona Urząd Skarbowy. W razie nieuiszczenia tej opłaty w terminie, zostanie wymierzona podwyżka w wysokości 5 cio krotnej kwoty nieuiszczonej we właściwym terminie.

Kierownik Urzędu.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Litwa, a Niemcy.

Kowno, (Radjo) Litewski premjer ministrów Waldemaras oświadczył dziennikarzom iż stosunek Litwy do Niemiec nie uległ pogorszeniu, mimo, że Niemcy występują w Genewie skargami na Litwę.

Nowi kardynałowie.

Rzym, (Radjo). Ojciec św. przystąpi w najbliższym czasie do zamianowania nowych kardynałów.

Cosgrave ponownie prezydentem Irlandji.

Dublin, (Radjo). Podczas dzisiejszego posiedzenia parlamentu irlandskiego miał złożyć nowowybrany prezydent Irlandji, przysięgę. De Valera, nowy prezydent odmówił jednak złożenia przysięgi. Wybrano zatem ponownie na prezydenta p. Cosgrave.

Argentyna przystąpi do Ligi Narodów.

Genewa, (Radjo) Według pogłosek krążących w kołach Ligi Narodów zamierza Argentyna przystąpić ponownie do Ligi Narodów.

Bratianu do Brianda.

Paryż, (Radjo). Rumuński prezydent ministrów Bratianu skierował do Brianda telegram, w którym wyraża żywo swe zadowolenie z powodu, że wysiłki celem zbliżenia narodów francuskiego i rumuńskiego przynoszą owoce.

Zatarg albańsko-jugosłowiański zażegnany.

Rzym, (Radjo), Z Rzymu donoszą, że między rządami Albanji a Jugosławji nastąpiła ostateczne ugoda.

Byrd leci przez ocean.

Nowy York, (Radjo.) Lotnik amerykański Byrd wyruszy w piątek, dnia 24 bm. samolotem przez ocean atlantycki do Europy.

Chamberlin i Lewin w Pradze

Praga (Radjo), Przybywając samolotem z Wiednia spuścili się na lot nisko praskie lotnicy amerykańscy Chamberlin i Lewin.

Briand, a mowa Poincaré'go.

Paryż, (Radjo) Zaufany Brianda, Danielon, oświadczył w kuluarach sejmowych, że Briand nie wiedział nic o tekście mowy Poincaré'go, którą tenże zamierzał wygłosić w Lunéville.

Przyjęcie projektu reformy Izby wyższej.

Londyn, (Radjo.) Izba Lordów przyjęła wczoraj projekt w którym żąda się reformy tejże izby.

Król hiszpański w Paryżu.

Paryż, (Radjo) Król Alfons XII. przybył wczoraj wieczorem do Paryża. Na dworcu przyjęli go przedstawiciele prezydenta Rzeczypiltej i ministra spraw zagranicznych.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 24. czerwca 1927 r.

— Wystawa obrazów. Zwracamy uwagę na wystawę obrazów p. E. Kittsteiner u p. Kirsteina, pl. Król. Jadwigi.

— Z życia Stow. Młodzieży Katolickiej. Na środowem zebraniu wygłosił ks. patron Ryczakowicz treściwy wykład o „Złotach, Zjazdach i Kongresach". Po wygłoszonym referacie uchwalono aby orkiestra w sobotę dnia 25, bm grała przez miasto aż do Dworca. Na zjazd do Tczewa wybiera się około 50 druhów. Po wyczerpaniu porządku obrad, zakończono zebranie odśpiewaniem „My chcemy Boga" i hasłem „Gotów".

— Egzamin w tut. Szkole Wydziałowej. Egzamin końcowy w szkole wydziałowej, przeznaczonej jak wiadomo dla celów kształcenia stanu par. eks. mieszczańskiego, zdały z pomyślnym wynikiem: Czabańska Halina, Cysewska Gerarda, Dirksówna Marta, Dudda Stanisława, Frymark Franciszka, Gdaniec Anna, Glaza Halina Januszewska Kunegunda, Lange Halina, Lemańczyk Marja, Łońska Jadwiga, Łyczywek Helena, Mikicki Adam i Adelejda i Erna Wysockie.

Dla informacji dodajemy, iż Szkoły Wydziałowe dają podstawę do wstąpienia do szkół zawodowych i praktycznych

— Ważne dla palaczy papierosów. Palaczy czeka wkrótce niezmiernie przyjemna inowacja. Mianowicie szereg organizacji tytoniowców zwrócił się do Ministerstwa Skarbu i Monopolu tytonio wego o wprowadzenie paczek zawierających również po dziesięć sztuk papierosów, jak to miało miejsce przed wojną.

Tytoniowcy wychodzą z zupełnie słusznego założenia, że otwieranie całych paczek dla osób życzących sobie mniejszą ilość papierosów jest i niehygjeniczne i niedogodne, wobec czego pożądanem jest wprowadzenie mniejszych paczek.

Ministerstwo Skarbu zapatruje się przychylnie na ten projekt i w dniu 23 czerwca odbędzie się specjalna w tej sprawie konferencja, na której zapadnie ostateczna decyzja.

Czersk. (Budowa fabryki mebli) Celem powiększenia swego przedsiębiorstwa przystąpił w tych dniach miejscowy mistrz stolarski p. J. Grubański do budowy nowej fabryki mebli. Fabryka, która projektowana jest na wielką skalę z najnowszem urządzeniem, stanie na placu za domem p. Piepkiego i przyczyni się niewątpliwie do większego uprzemysłowienia naszego miasta.

Wiele. (Ruch wycieczkowy.) W ostatnich dniach pojawiły się tu liczne wycieczki, celem zwiedzenia tutejszej pięknej kalwarji jakoteż okolicy. I tak przybyły szkoły z Konarzyn, Prądzony, Borowego Młyna pod przewodnictwem nauczyciela p. Gliszczyńskiego i naucz. powyższych szkół. W poniedziałek 20. VI. przybyły dwie klasy gimnazjalne z Gniewu pod przewodnictwem dyrektora gimn. p. Ziembowskiego. Goscie, podejmowani bardzo gościnnie na majątku p. Lange w Dąbrowie, zwiedzili kalwarję i Wdzydze a w środę odjechali.

Skarszewy. (Konfiskata pieniędzy) Żonie gospodarza Domroese (Niemcy z Barkocina), skonfiskowano przy rewizji celnej na dworcu 6,000 zł, które ukryła w koszu pod masłem. Gdy została zdemaskowaną, tłómaczyła się, że pieniądze te pochodzą ze sprzedaży pewnej realności i chciała je ulokować u swej córki w Gdańsku.

Linlówek, pow. starogardzki. (Smiertelny wyscig na jeziorze). Nieszczęśliwy wypadek zdarzył sie w sobotę, 18. bm. o godz. 6,30 wieczorem na tut. jeziorze Posterunkowy policji, p. Józef Kłos z Osieczna założył się z przyjacielem, kto prędzej przepłynie łódką przez jezioro. Skoro odjechali jakie 30 metrów od brzegu, łódź nagle się przewróciła. W tym momencie K. prawdopodobnie musiał dostać udaru serca, gdyż zaraz tonął. Natychmiast skoczono na ratunek, lecz wydobyto już tylko trupa. K. był bardzo dzielnym i ogólnie poważanym posterunkowym. Osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Toruń. (Król kurkowy). W wyniku tegorocznych strzelań, królem jubileuszowym został p, Pilaczyński z Bydgoszczy Bractwa Strzeleckiego I. rycerzem jubileuszowym z Torunia p. Jaruszewski (Poznań) II. — p. Kapczyński (Toruń).

Przy rozgłośnych okrzykach i dźwiękach tusu orkiestry królem kurkowym na rok bieżący obwołany został p. Artur Szulc, I. rycerzem dotychczasowy król p. Gośliński, II. rycerzem dr. Betlejewski.

Lubicz pow. toruński (Wizytacja Najprzew. Ks. Biskupa.) Lubicz wyczekiwał od długich tygodni na zapowiedzianą wizytację Najprzew. Ks. Biskupa Okoniewskiego z Pelplina, wyznaczoną na wtorek, dnia 21 bm. Poczyniono przygotowania, ustawiano bramy tryumfalne, wito wieńce itd., aż tu nadeszła z Kaszczorka wieść w niedzielę pod wieczór, że Ks. Biskup przybędzie już w poniedziałek o 5 tej godzinie popołudniu.

Trudno było wykończyć wszystko według życzenia gminy i zwołać wszystkich, którzy życzyli sobie być obecnymi przy tak rzadkiej uroczystości, to też, gdy Ks. Biskup o pół do siódmej przyjechał, nie oczekiwały go tysiące, które miały z całej okolicy pow. lipnowskiego się zjawić. Swoją drogą przyjęcie było i tak, jak na wieś, wspaniałe, oddział kolarzy, wojacy na 30 koniach pod wodzą komendanta p. Smiesznego, klub sportowy, dzieci szkolne, straż ogniowa itd. tworzyli zastęp dość liczny, nie wymieniając jeszcze zebranych wiernych z samego Lubicza i sąsiednich wiosek. Ks. Biskup, po powitaniu go przez wójta przy wejściu do wsi i miejscowego ks. Drzymalskiego w kaplicy, obejrzał plac, na którym stanie kościół i gdzie się zwozi materjały budowlane, pochwalił położenie placu i odjechał z powrotem do Kaszczorka.

Osobą swoją wywarł Ks. Biskup jak

najlepsze wrażenie, a co dopiero, gdy przemówił do serc od serca. To też pozostanie wizyta Jego bardzo długo w pamięci tutejszej ludności i przyczyni się niewątpliwie do powiększenia ofiarności na rozpoczynającą się budowę kościoła i utworzenie nowej parafji.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,91 zł.
Franki francuskie	(100)	35,04 zł
Franki szwajcarskie	(100)	172,25 zł
Funty angielskie	(1 funt)	43,43 zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,50 zł.
Liry Italskie	(100 lirów)	51,15 zł.
5 proc. pożyczka dolar.		56,75 zł.
6 proc. 19 19/20		85,00 zł.
Gdańsk (w guldenach.)		—
Dolar		5,15
Złoty	(100 złotych)	57,82
Przekazy na Warszawę (.)		57,68
100 marek rentowych		122 30
1 funt		25.08

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek, dnia 24 bm. o godz. 7 odbędą się ćwiczenia przed halą pożarną.

Komendant.

Baczność Młodzież Katolicka. Druhowie którzy biorą udział w zjeździe powinni stawić się punktualnie w sobotę dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz na dziedzińcu szkolnym Naczelnik.

Kółko Rolnicze Chojnice. Z powodu wyjazdu kilku członków do Leśniewa celem oględzin gospodarki pana Lossowa, odbędzie się miesięczne zebranie dopiero w niedzielę następną, dnia 3 lipca o zwykłym czasie i lokalu.

Zarząd.

Wszystkich szan. Kolegów. członków Związku Kolejarzy Z. Z. P. wzywa się do licznego stawienia się na miesięczne zebrania w niedzielę dnia 26 czerwca br. zaraz po nabożeństwie u p. Jażdżewskiego — Oberżą pod złotym lwem.

Stawienie się wszystkich członków wolnych od służby jest tem bardziej konieczne, albowiem mają zapaść nader ważne uchwały i wnioski.

Zarząd Filji Zw. Kol. Z. Z. P.

Nadzwyczajne Walne zebranie Tow. Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 3,30 w Hotelu Centralnym. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Związek Tow. Powst. i Wojaków Obwód Chojnice. Strzelanie obwodowe o nagrody odbędzie się w niedzielę dnia 26 czerwca o godz. 13 na strzelnicy placówki Chojnice. Każde Tow. P. i W. należące do obwodu Chojnice wydeleguje na to strzelanie 6 najlepszych strzelców. Do wspomnianego strzelania staną następujące placówki: Chojnice, Brusy, Leśno, Lubnia, Kosobudy, Silno, Czyczkowy, Ogorzeliny, Lichnowy, Pawłowo, Kłodawa i Iłowo.

Zarząd Obwodowy

(—) Wojnowski sekretarz (—) Standera prezes

Silno

Tow. Powst. i Wojaków zwołuje zebranie nadzwyczajne dnia 26 czerwca br. Po nabożeństwie Polskim u p, Januszka o godz. 10, w Silnie wszystkich członków prosi się, celem omówienia ważnych spraw w sprawie strzelnicy i zakup czapek. Zarząd.

PORADA PRAWNA.

T. J. Pan płaci jedynie 18 3/4 proc. pełnej waloryzacji, gdyż przychodzi w rachubę jako dłużnik realny. Pełna waloryzacja wymienionej pretensji wynosi:

a) 3 000 Mkn. — 333,00 złote., 18 3/4 proc. — 62,50 zł.

b) 3.000 mkp. — 159,00 zł., 18 3/4 proc — 30,00 zł,

Wyższej kwoty jak wyliczonej na 18 3/4 proc, nie może wierzycielka od Pana się domagać. Żądania jej nie są niczem uzasadnione, gdyż przewyższają one nawet pełną waloryzacją i żądają zapłaty wedle miernika złotego w złocie względnie marki niemieckiej w złocie, co ustawą jest niedopuszczalne.

Wykreślenie hipoteki może Pan uskutecznić jedynie ręka w rękę za wydaniem kwitu mazalnego przez wierzycielkę jednakże, ponieważ ta sama zamieszkuje w Niemczech, winien być podpis notarjusza na kwicie mazalnym legalizowany przez właściwego Prezesa Sądu Okręgowego.

Podnosimy, że oprócz kapitału winien Pan zapłacić także odsetki wymienione za ubiegłe cztery lata, które nie uległy przedawnieniu.

I N. 5/26

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku Rolnika spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Chojnicach wdraża się z dniem 1. 3. 1927 o godz. 11 przed południem postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianowano p. adwokata Buraczyńskiego w Chojnicach.

Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej do 5 lipca, zaś celem zbadania i ustalenia zgłoszonych wierzytelności wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na dzień 2 sierpnia 1927 o godz. 10 przed poł.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy należące tej masie upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu, wzgl. uiszczyć się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej o posiadaniu takich rzeczy i o tem czy przysługują im jakie wierzytelności donieśli do 16 lipca 1927 r zarządcy masy z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. 1337

Chojnice, dnia 21 czerwca 1927 r.

Sąd Powiatowy.

WALNE ZGROMADZENIE

spółdzielni Małe Osady w Chojnicach

odbędzie się **w sobotę, dnia 9 lipca b. r. po poł. o godzinie 8.** w lokalu p. Kaletty, Rynek 23.

PORZĄDEK OBRAD:

1 Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2 Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej z czynności za rok 1926, przyjęcie bilansu udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej, podział zysku.
3 Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
4 Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie roczne jest wyłożone w mieszkaniu p. Fothy, Małe Osady. 1335

Chojnice, dnia 23. czerwca 1927 r.

Rada Nadzorcza:
(—) Radomski, przewodniczący.

Młyn Parowy w Pawłowie

pow. Chojnice

podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym pobierać będzie

za przemiał na mąkę 10 funtów
za śrutowanie 6 funtów od centnara

S. Gelb.

Kupię natychmiast dobre

bukowe szczapy opałowe i okrąglaki

ewentl. brzozowe drzewo opałowe

franko Firchau, odbiór i zapłata przy wagonie. 1338

P. WEGNER
handel drzewa
Penkuhl, Grenzmark
telefon: Penkuhl 4.

Tanio na sprzedaż:

1 leżanka, 1 łóżko, 1 łóżko metalowe.

Dworcowa nr. 2
1339 1 piętro lewo.

Nadeszły i oferuję prima świeże

nowe śledzie matjasy

Freiwald nast. W. Richter.

Dziennie świeżo paloną

KAWĘ

poleca 1342
Freiwald nast. W. Richter.

Umebl. pokój

lub próżny dla samotnej osoby do wynajęcia.
Adres poda ekspedycja Dzien. Pom. 1332

OLEJ do palenia rafinowany, palący się równo, spokojnie oraz

knotki do oleju.

Ceny przystępne.
Dla Kościołów cena ulgowa
poleca

Drogerja

Bracia Hubert

właśc. Juljan Hubert
Chojnice, Pom. Gdańska 18.
Rok zał. 1894 tel 219.

Przetarg przymusowy

w sobotę, dnia 25 czerwca

o godz. 11 przed południ. sprzedam przed lokalem p. Heinrich ul. Człuchowska 29 najwięcej dającemu za gotówkę

1 wóz wyjazdowy
1 konia

Winkowski
kom. sąd. Chojnice. 1340

Przetarg przymusowy

w sobotę, dnia 25 czerwca

o godz. 12 w poł. u spedytora Nowackiego na podw. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

2 palta męskie
3 płaszczy damsk.
7 sukien damskich

Szeleziński
komornik przy Sądzie pow. Chojnice. 1341

Tow. Powst. i Woj. Pawłowo

urządza **w niedzielę, dn. 26. bm.**

zabawę latową

w lokalu p. Gierszewskiego Nowacerkiew.
Początek o godz. 6 wiecz.
1320 ZARZĄD.

W niedzielę, dnia 26. bm.

odbędzie się w Sławęcinie w sali p. Panskiego

zabawa taneczna

Uprzejmie zaprasza przyjaciół i znajomych 1321
KOMITET.

Wystawa

prac Else Kittsteiner i jej uczennic u **p. Kirsteina fabryka mebli na plac. Królowej Jadwigi.** 1330

Wielka oszczędność!!

DOBRZE A TANIO

pokryć dach swój **papą** — daje zadowolenie i znaczną oszczędność.

Przed pokryciem dachów papą, proszę zasięgnąć informacji bez przymusu kupna

w składzie żelaza i materjałów budowlanych

F. Wysiński nast. T. Koliński
BRUSY.

Pończochy damskie

niebywale trwałe we wszystkich najmodniejszych kolorach po najtańszych cenach od 85 groszy do najlepszych gatunków.

Wielki wybór

wierzchnych koszul męskich, kołnierzyków, krawatów, czapek, rękawiczek, szelek, podwiązek, chusteczek, męskiej, damskiej i dziecinnej bielizny, trykotarzy letnich, czapek dziecinnych, parasoli, lasek, jedwabnych szali damskich, galanterji i towarów krótkich.

Oskar Weiland przy Człuchowskiej bramie.

Podróżujących

zaprowadzonych wśród składów kolonjalnych i drogerj. artykuł nowoczesny, który każda gospodyni kupi, za wysoką prowizję poszukuje

„Adra" Poznań, Gąsiorowskich 10. oddz. B.

Wielki wybór

w żurnalach

francuskich i innych, na lato. Specjalne żurnale na kostjumy i płaszcze oraz dla dzieci. Polecamy wszelkie książki z robótkami

Księgarnia „Dzien. Pom."
w Chojnicach.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic
na miesiąc lipiec

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną z opłatą pocztową razem **2,54 złotych**

__________ dnia __________ 1926

Imię i nazwisko __________

miejscowość __________

ulica __________

pokwitowanie poczty __________

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic
na III. kwartał

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem **7.62 złotych**

__________ dnia __________ 1926

Imię i nazwisko __________

miejscowość __________

ulica __________

pokwitowanie poczty __________

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel.
Adres telegr. „Dziennik Pomorski". — Skryt. pocz. 33. — Redaktor odpowiedzialny: Łucjan Kosidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pom". w Chojnicach

Juljusz Słowacki.

. .Teraz już serce moje pełne śniegu,
Który tam zima uczuć naprószyła ;
A przyjacioły moje już do biegu
Świat boży pędzą, jest w nich Bóg [i siła.
Może też Bóg chciał, aby w tym szeregu
Z ludźmi żywymi ma jedna mogiła
Raziła dziwem takiego sąsiedztwa
Nie dla pośpiechu, ale dla świadectwa

I dla przestrachu.. I tak się do ruchu
Wiążę girlanda wiosennych żórawi.
W kraju tam jeszcze o tem ani słuchu
A tu już ducha krwią naszego krwawi,
Serce przy sercu stoim, duch przy duchu
Bóg rozkwitnieniem w nas serc bło- [gosławi
Janowych widzeń ozłaca zapałem
Chrystus krwią poi i nakarmia ciałem.

I już nam widać przez oczy proroka
Jak Polska nowa na stolicy siada,
Kopułą duchów swych świętych wysoka
A niska, kiedy przed Panem upada ;
A kiedy patrzy w świat, orlego oka,
A jako tysiąc harf, gdy z Panem gada,
Oblana wdzięków dziewiczych szkarła [tem,
A jako tysiąc grzmotów, gdy ze świat‹m.

Co należy wiedzieć

o zapaleniu wyrostka robaczkowego („ślepej kiszki“) u dzieci i u dorosłych.

Wyrostek robaczkowy przedstawia wypuklenie kiszki ślepej w postaci wałka długości i grubości małego palca ręki. Nie można więc mieszać ze sobą wyrostka robaczkowego i kiszki ślepej. ponieważ są to dwie rzeczy różne. Wyrostek rob. jest niejako przedłużeniem (zakończeniem) kiszki ślepej, będącej przejściem jelita cienkiego w grube. Jeśli podzielimy sobie brzuch przez krzyż, którego środek znajduje się w miejscu pępka na cztery kwadraty — to wyrostek robaczkowy leży w prawym dolnym kwadracie. Jest to narząd dla ustroju nader ważny, ponieważ produkuje on dla przewodu pokarmowego t zw. białe ciałka krwi, ułatwiające w nim procesy trawienia. Dawniej sądzono, że jest on narządem zbytecznym, „szczątkowym“ a pomysłowi Amerykanie chcieli go nawet usuwać małym dzieciom w drodze operacji, by w ten sposób zapobiedz na przyszłość ew. jego zapaleniom. Dziś nauka jednak sądzi o sprawie tej inaczej.

Przyczyny zapalenia wyrostka rob. są bardzo różnorodne. Do wywołania jednak każdego zapalenia, a więc i zapalenia tego narządu — potrzebne są zarazki (bakterje). Bardzo często dostają się one do ustroju człowieka tj. do krwioobiegu a stąd następnie do wyrostka robaczkowego przez chore migdałki.

Dzieci zatem i dorośli, zapadający na zapalenie migdałków — wcale często padają ofiarą zapalenia wyrostka robaczkowego. Bakterje wywołujące zapalenie wyrostka rob. mogą się zresztą dostać do ustroju i inną drogą, jak np przez skórę (czyraki i karbunkuły), ucho (zapalenie ropne ucha środkowego) narząd moczowy itp. osiadają zaś one i wywołują w wyrostku rob. zapalenie dlatego, ponieważ przedstawia on nader często narząd (punkt) mniej odporny na zakażenie, a to wskutek ciągłego drażnienia go przez obecność w wyrostku kamyków kałowych lub robaków (t. zw. „owsiki“, posiadające postać nitek 1—2 cm. długich), zapaleń narządów sąsiadujących (woreczka żółciowego, narządów rodnych kobiety) itp. Zapalenie wyrostka rob. pociąga za sobą różne, groźne nieraz dla zdrowia i życia chorego następstwa. Należyste z nich to „zrosty“ wyrostka z okolicą powodujące przykre i nader uporczywe dolegliwości (pobolewania w okolicy wyrostka rob. przy ruchach, brak apetytu, zaparcie stolca, wyczerpanie nerwowe, nerwice żołądka, stany podgorączkowe) Bardzo częstem jest pęknięcie (przebicie się) wyrostka rob, połączone z wylaniem się ropy do jamy brzusznej i groźnem dla życia chorego następnem za pałeniem otrzewnej, wytworzenie się ropni (abscesów) w jamie brzusznej lub ogólnego zakażenia krwi, przez bakterje ropne, wywołujące ropienie płuc, wątroby, nerek itp.

Zapalenie wyrostka rob. u dzieci jest już od 1 pół roku życia wydarzeniem wcale częstem lecz trudnem do rozpoznania, niewłaściwie przeważnie leczonem i dlatego w 50 proc. mającym śmiertelny przebieg. U dziecka przebiega zapalenie to inaczej niż u dorosłego, dlatego dla użytku matek podamy niżej parę wskazówek. Mają one na celu ostrzeżenie ich przed grożącem niebezpieczeństwem i zachęcenie ich do rychłego zasięgania porady lekarskiej, która jedynie uratować może chore dziecko. Uważać: 1) Gdy dziecko wymiotuje, a ma przytem zaparcie stolca — to nie jest to zazwyczaj niestrawność („zepsucie“) żołądka, lecz coś innego. Dlatego należy lekarza zaraz zawezwać!

2.) Gdy dziecko zachoruje na zapalenie wyrostka rob. to woła zaraz, by go posadzić na naczynie nocne. Nie może jednak stolca oddać, krzyczy z bólu, wstaje po chwili, nie może znaleść spokoju i próby takie powtarza parokrotnie. Bezpośrednio potem zjawiają się wymioty. W takim wypadku należy również lekarza natychmiast zawezwać!

Wymioty bez biegunki występują u dzieci w „początku chorób zakaźnych (odra płonica, zapalenie płuc itp.) lub mózgowych (zapalenie opon lub mózgu). Wymioty z zaparciem stolca są także dowodem podrażnienia błony otrzewiowej („brzusznej“) i najważniejszym objawem zapalenia wyrostka rob. u dzieci. Nie wolno ich więc żadną miarą lekceważyć!

Zapalenie wyrostka rob. u dorosłych ma przebieg podobny jak u dzieci (nudności, wymioty) lecz wcale często występuje u nich bolesna biegunka. Chory przy uciskaniu ręką własną miejsca, gdzie leży wyrostek rob., doznaje silnego bólu, który występuje też przy siadaniu w łóżku z pozycji leżącej. Bóle napadowe brzucha u starszych wywołać mogą jednak choroby, które u dzieci prawie nie spotkamy, a więc kamienie żółciowe lub nerkowe, wrzody żołądka lub dwunastnicy, zapalenie i rozszerzenie miedniczek nerkowych, zapalenia jajników, trąbek skręcenie się guza u kobiet itp. I tu nie należy w wypadkach takich leczyć choroby na rękę własną przez podawanie chorym leków czyszczących (olej rycynowy) lub zabierających (krople op umowo — „Cholera-Tropfen“) — lecz wezwać lekarza, by ten wyświetlił przyczynę napadu bólowego i zlecił odpowiednie leczenie.

Leczenie zaś zapalenia wyrostka rob. tak ostrego, jak i przewlekłego (chronicznego) jest jedno: Usunięcie go przez lekarza-chirurga.

Dr. Krajewski
lekarz chr. dziec.

Choroba raka jest uleczalna,

o ile natychmiast zastosowane są racjonalne zabiegi.

Najwybitniejsi przedstawiciele medycyny, zgromadzeni w ubiegłym tygodniu w Londynie celem obradowania, pod auspicjami Związku Lekarzy Brytyjskich nad obchodzącą świat cały sprawą uleczalności raka, doszli pod tym względem do nader pocieszających wyników. Stwierdzili oni mianowicie, że w dzisiejszym stanie terapji raka może on być nietylko uważany za chorobę, dającą się uleczyć zupełnie. Ten punkt jest bodaj najdonioślejszy, bowiem dotychczas, o ile nawet dokonany na chorym zabieg operacyjny przynosił mu chwilową ulgę, choroba powracała jednak po krótszym czy dłuższym czasie, tak, że pacjenci musieli być operowani kilkakrotnie. Dlatego też z niesłychaną ulgą i wdzięcznością przyjmie świat idącą z Londynu, stwierdzoną przez największe powagi naukowe, wieść, że szeroko obecnie stosowane metody operacyjne nietylko dają bardzo niski procent śmiertelności, ale w wielu wypadkach powodują bądź nieporównanie trwalsze uleczenie, aniżeli miało to miejsce przed 20-u laty.

Wobec takiego stwierdzenia nasuwa się musi każdemu pytanie, czemu się to dzieje, że w dalszym ciągu takie mnóstwo ludzi umiera na raka. Otóż, jakgdyby uprzedzając je, dowodzą wspomniane powagi medyczne, że winę za podobny stan rzeczy ponosi nadewszystko ogół społeczeństwa. Nieświadomość postępów poczynionych w dziedzinie leczenia raka przez chirurgję i rentgenologję a co zatem idzie, powszechna niewiara w medycynę, kiedy idzie o leczenie raka, nie pozwala pacjentowi szukać w porę pomocy z właściwej strony. Daleko większem zaufaniem publiczności cieszą się w tych fazach reklamowane specyfiki, nietylko nie będące, rzecz prosta, w stanie uleczyć raka, ale wyrządzające szkodę nie do naprawienia przez odwlekanie stosowania jedynie racjonalnych zabiegów. Równie krzywdzące pacjenta jest szukanie przez niego ulgi w rozmaitego rodzaju uzdrowiskach, istotnie nie mogące skutecznych w przypadłościach nerwowych, ale bezsilnych wobec choroby ustrojowej, jaką jest rak, poddający się jedynie radykalnemu leczeniu i to w samym zaraniu cierpienia. Im wcześniej zło zostanie stwierdzone i odpowiednio celowo leczone, tem większa nadzieja, a nawet pewność zupełnego uzdrowienia. Szeroki ogół powinien być też uświadomiony, że z początku rak jest chorobą lokalną. Rozwiane też winny być wszelkie gnębiące teorje o dziedziczności raka. Nie odpowiada również istocie rzeczy dość rozpowszechnione mniemanie, jakoby pewne pokropowe substancje lub też odwrotnie brak pewnych składników odżywczych powodować miały powstawanie raka. Publiczność winna wiedzieć, że rak nie jest ani chorobą zakaźną, ani epidemiczną, ani związaną z właściwościami klimatu i gleby. Pamiętać nadewszystko należy, że dopóki choroba jest umiejscowiona i dostępna dla leczenia, można mieć niepłonną nadzieję zupełnego jej opanowania. Medycyna o tyle tylko będzie mogła wykorzystać owocnie nowe swoje zdobycze w dziedzinie leczenia raka, o ile ogół będzie należycie uświadomiony o zasadniczych warunkach skutecznego leczenia tej choroby, o ile tem samem szukać będzie właściwej, kompetentnej porady. Dlatego kongres londyński „British Medical Association“ sformułował w zakończeniu obrad swoich ostateczny wniosek następujący: Obok powoływania do życia instytutów naukowych, należy rozwinąć jaknajszerszą propagandę, mającą na celu szerzenie znajomości choroby raka.

Walki w Chinach starożytnych.

Marcel Graret w książce swojej „Danceś et légendes de la Chine ancienne“ opowiada, jak w starożytnych Chinach, kilka lat przed rozpoczęciem naszej ery, walczono, i jak zwycięstwa obchodzono. Bitwa rozpoczynała się od walk pojedyńczych rycerzy, którzy w obecności swych wojsk podrzynali sobie gardła. Pierwsza krew, która miała popłynąć musiała być bowiem czysta. Potem dopiero wchodziły w grę proce i katapulty, łuki, miecze i włócznie. Ten, który odniósł zwycięstwo, obchodził je tryumfem. Przykładem tego rodzaju uroczystości jest tryumf, urządzony na cześć króla Wu, który pokonał króla Szeu-Sin, ostatniego z dynastji Jin-Szeu-Sin, nie ufając zwycięscy ubrał się w najpiękniejsze swoje szaty, nałożył naszyjniki z pereł i jaspisu, wszedł na wieżę „jelenią“ która wznosiła się w cytadeli Jinów. Przygotowano tam już stos, na którym Szeu-Sin kazał się żywcem spalić. Dwie jego najukochańszych udusiły się przy jego boku

Tymczasem Wu schwycił w dłonie wielki sztandar, zamienił z swymi wodzami kilka ceremonjalnych ukłonów, siadł na swój wóz wojenny i udał się do zdobytego miasta, którego ludność witała go, z entuzjazmem. Następnie wszedł na wieże „jelenią“, zbliżył się do nawpół spalonego ciała Szeu-Sina, przeszył go trzema strzałami, dotknął go mieczem, a następnie, za pomocą swego „dużego żółtego topora“ odciął mu głowę, którą przytwierdził do „dużego białego sztandaru“. Załatwiwszy się w ten sposób z ciałem swego wroga, wykonał tą samą operację z ciałami dwóch żon królewskich, z tą wszakże różnicą, że głowy obcinał posługując się „czarnym toporem“ i że je przytwierdził do „białego małego sztandaru“,

Upokorzywszy w ten sposób dynastję Jinów, wrócił do swych wojsk. Przyjął jeńców i ofiarowane mu w wazach uszy zabitych nieprzyjaciół. Uszy te obcinano za pomocą noży zaopatrzonych w dzwoneczki.

Zadowolony Wu polecił potem wykonać taniec na cześć dynastji Wu. Przypatrywał się następnie, jak łucznicy wypuszczali swe strzały w takt muzyki. Rozdawszy nagrody najbardziej zasłużonym, złożył ofiary przodkom, obnosił jedzenie starcom i posunął się tak daleko w uprzejmości dla nich, że chwyciwszy tarczę pantomin wykonał na ich cześć taniec.

Nie wszyscy jednak zwyciężeni kończyli tak, jak Szeu-Sin samobójstwem. Byli i tacy, którzy, licząc na wspaniałomyślność zwycięscy, oddawali się na łaskę i niełaskę, z ciekawym zawsze ceremonjałem. I tak, książę Hiu, zwyciężony przez króla Czengu, zjawił się przed obliczem swego zwycięscy z rękoma związanemi z tyłu, trzymając w ustach obrączkę z jaspisu. Za nim zaś dostojnicy ubrani w żałobę nieśli trumnę i prowadzili barana, aby ten mógł być zarznięty zamiast swego książęcego pana. Czeng wolał jednak uśmiercić księcia Hiu, a obdarować życiem — barana.

Dziesięcioro przykazań dla widza teatralnego.

Kierownik jednego z prowincjonalnych teatrów na Zachodzie, dbający o postawienie swej placówki na wysokim poziomie artystyczno-kulturalnym doszedł do wniosku, że należy wychować nietylko aktora, lecz i widza W tym celu ogłosił „10-cioro przykazań dla widza“.

Jak widać, publiczność jest specyficznym rodzajem ludzi, posiadających cechy międzynarodowe, bowiem dezyderaty niemieckiego dyrektora mogły również dobrze być zastosowane do naszego, jak i każdego innego widza. Oto tekst „przykazań“:

1. Zjawiaj się na czas do szatni i na widownię.
2. Skoncentruj uwagę na przedstawieniu, zapomniawszy o codziennych troskach i kłopotach.
3. Nie zapominaj, że należysz do kulturalnego narodu i że jedzenie na widowni, podczas przedstawienia i w przerwach jest niedopuszczalne.
4. Nie nuż swoich sąsiadów głośnem wypowiadaniem uwag o sztuce i grze.
5. Jeśli czego nie rozumiesz — powstrzymaj się od wymyślania na to.
6. Pamiętaj o tem, że sztuka tak jak człowiek, nie powinna być koniecznie piękną, aby się miała podobać, wystarcza, jeśli zainteresuje.
7. Jeśli ci się sztuka nie podoba, szukaj wartości w jej wystawieniu.
8. Po spuszczeniu kurtyny nie biegnij odrazu do szatni, cóż bowiem szkodzi, że o trzy minuty później wyjdziesz.
9. Jeśli zgłaszasz się pisemnie do dyrekcji teatru, podaj swoje nazwisko.
10. Naucz się wyrabiać sobie w sprawach sztuki własne zdanie.

Spacer po dnie morskiem.

Stepy podwodne, okolice górskie, wyżyny, przepaści, wulkany...

Przed kilku dniami postawił niejaki K. Everts, nurek pochodzący z Norfolku, oryginalny rekord. Przewędrował on mianowicie spory kawał dna morskiego piechotą, a zwłaszcza szedł od Old Point Comfortes aż do stacji marynarki w Norfolku.

Nurek zdumiony był, jak opowiada, pięknością tego oryginalnego spaceru, który dowiódł raz jeszcze, że spacer dnem morskiem nie byłby pozbawiony uroku, jak to nieraz gotowiśmy przypuszczać.

Oczywiście, przeważnie napotkanoby na bezmierne płaszczyzny, równające się swą objętością nietylko prerjom Stanów Zjednoczonych, albo nieskończonym pampasom Ameryki Południowej, ale byłby większe nawet od tych łysych, nieskończonych stepów, jakie znajdują się w Rosji i Syberji. Północny wschód Oceanu Spokojnego pomiędzy San Francisko a wyspami sandwichskiemi, przestrzeń olbrzymia, w wysokim stopniu przypominałyby tamte krajobrazy. Olbrzymia płaszczyzna monotonna, pozbawiona roś-

linności, pustynna, przerwana tu i ówdzie lekkiem sfalowaniem gruntu — oto obraz, jaki przedstawiłby się podróżnikowi.

W innych stronach, zwłaszcza w sąsiedztwie opadających gwałtownie wybrzeży, n. p. koło Norwegji, odkrywałby podróżnik nagłe przepaście, o wiele bardziej strome od gór, jakie wznoszą się nad naszemi dolinami... A jeszcze gdzie indziej, np. koło Azorów stanąłby taki nurek nagle w środku okolicy fantastycznej, dziwnie najeżonej szczytami górskiemi i przepaściami, mającemi nagłe, łyse, ale równe ściany. Zewsząd widnieją tam głębokie rozpadliny, w których słychać grzmot podziemnego ognia, roztwierają się tam raz po razie i znagła kratery o obszarze jeziora genewskiego, wyrzucające potoki lawy w towarzyszeniu straszliwy wstrząsów, wprowadzających w niepokój całą głębię morza, chociaż na powierzchni nieraz nic o tem nie wiadomo i nic na rewolucję nie wskazuje. Wędrowiec przekraczałby nadto obszerne wyżyny, ograniczone prawie że pionowemi ścianami, otoczonemi szczytami w kształcie głów cukru.

Z pewnością jest dno morskie bardziej jednostajne, niż powierzchnia kontynentów ale majestat tamtejszych krajobrazów wywarłby niewątpliwie imponujące wrażenie na ewentl. wędrowcach.

Szalejące olbrzymy.

Zęby próchnieją nietylko zwierzętom domowym, ale także dzikim. W Indjach stwierdzono, że oswojony słoń popada w nielada wściekłość wskutek dolegliwego bólu zęba, co pociąga wielokrotnie tragiczne następstwa. Pewna kasta w Misorze posiada sztukę leczenia zębów zwierząt, którym przykłada się specjalną maść z ziół, rosnących w niedostępnych miejscach dżungli. Ze wszystkich zwierząt tego rodzaju zabiegom dentystycznym najchętniej poddaje się słoń, który zachowuje przytem wielką cierpliwość. Dzieje się to jednak tylko wtedy, gdy odrazu zauważy się cierpienie i poczyni odpowiednie zabiegi. Jeżeli jednak choroba poczyniła większe postępy, to wówczas nikt nie może się bezkarnie zbliżyć do cierpiącego zwierzęcia. Oszalały z bólu nie oszczędza nawet dozórcy, z którym wielokrotnie łączy go wielka przyjaźń. Dyrekcje ogrodów zoologicznych zanotowały wypadki zmiażdżenia służących, którzy nieoględnie dostali się do klatki.

Bólem zębów należy tłómaczyć ataki słoni oswojonych na murzynów, zajętych na farmach. W podnieceniu rzucają się olbrzymy nietylko na ludzi, ale tratują wszelkie stworzenia, napotkane na drodze. Na wolności instynkt społeczny nie pozwala cierpiącym na zęby słoniom atakować towarzyszy, więc chore sztuki oddalają się od stada i postępują za niem w pewnej odległości. Myśliwi nazywają ich „samotnikami" i unikają starannie spotkania z takimi pustelnikami, co jednakże nie zawsze się udaje i niejeden podróżnik afrykański zginął w okrutny sposób, stratowany przez oszalałego z bólu olbrzyma.

Wędrująca gromada słoni daje z daleka znać o sobie łamaniem gałęzi i młodych drzew, przyczem słychać ryk słoniąt. Tymczasem samotnik, ukryty w dżunglach, zachowuje się nadzwyczaj spokojnie i przy niespodziewanem spotkaniu myśliwy niema czasu ani na strzelanie ani na ucieczkę. Wówczas złośliwy olbrzym rzuca się momentalnie w kierunku wroga i chwyciwszy go trąbą, uderza o ziemię, poczem miażdży potężnemi stopami tak, że pozostaje tylko krwawa masa. Przekonano się, że pra wie wszystkie samotne sztuki, upolowane w Afryce, miały zupełnie spróchniałe zęby. Również oswojone słonie, które uciekały w dżungle, wpadły w wściekłość, burząc niekiedy szereg domostw, dokonywały zniszczenia pod wpływem dotkliwego bólu. Niektórzy podróżnicy i tubylcy zauważyli, że chore na zęby sztuki trzymają przez długi czas otwartą paszczę z zadartą trąbą do góry. Niejednokrotnie słonie starają się przy pomocy wody uśmierzać dolegliwości i dlatego najwięcej chorych na zęby zwierząt spotyka się w pobliżu rzek i bagnisk. Inne znowu trą chorym zębem o zwisające konary drzew, co jednakże rozdrażnia tylko zwierzęta w większej mierze czyniąc je najniebezpieczniejszymi wrogami, jakie można napotkać w dżungli.

W jabłkach australijskich i w bananach, czai się straszna śmierć.

W tych dniach w Berlinie sfery lekarskie zostały do głębi poruszone epidemicznem szerzeniem się nieznanej dotychczas, a straszliwej w skutkach choroby.

Chorzy, do których wzywani byli lekarze, mieli na całem ciele szarozielone plamy, aż wreszcie po krótkim czasie ciało chorego zieleniało zupełnie i każdy z nich umierał w okropnych męczarniach.

Początkowo doktorzy nie orjentowali się zupełnie, skąd choroba pochodzi, i jak się nazywa, nie umieli postawić djagnozy, przy każdym z poszczególnych chorych zwoływali konsylja i bezradni rozchodzili się, nieumiejąc rozwikłać tej ponurej zagadki, a straszna choroba szerzyła się tymczasem coraz bardziej, gdyż jak się okazało, była ona zaraźliwą.

Domy, w których zdarzały się wypadki choroby poddawane były ścisłej kontroli i czuwali nad nimi lekarze, broniąc zetknięcia się ludzi chorych ze zdrowymi.

Tymczasem zgoła nieoczekiwanie odkrył pochodzenie tej choroby pewien młody i niezwykle zdolny student medycyny uniwersytetu Berlińskiego, mianowicie zwrócił on uwagę na fakt, że choroba grasuje przeważnie w domach ludzi zamożnych.

Zwrócono przeto uwagę, przedewszystkiem na produkty spożywane przez domowników i oto skonstatowano, że w domach tych spożywane są owoce sprowadzane z zagranicy, a przeważnie z Australji, jak to: banany i jabłka.

Poddano szczegółowemu badaniu te owoce i stwierdzono w nich właśnie zarazki tej choroby.

W Berlinie z tego powodu wśród ludności powstał wielki popłoch, sklepy z owocami bankrutują, ponieważ ludność obawia się kupowania sobie strasznej śmierci w pięknych i smacznych owocach.

„Proszę Cię, nie irytuj się przy jedzeniu"

Mówi żona przy obiedzie — Lekarze twierdzą, że w tym wypadku ona ma racją.

Moralista mówi: „Nie gniewaj się", lekarz jednak, który lepiej zna człowieka i jego słabości powiada „Nie gniewaj się przynajmniej podczas jedzenia". Jeżeli więc już chcesz „sobie użyć" to gniewaj się przed południem, popołudniu, wieczorem, a nawet w nocy. Byle tylko nie podczas jedzenia.

Dlaczego? Trudno sobie w prost wyobrazić jak poważną rolę dla zdrowia i regularnego trawienia odgrywa apetyt. Nie należy przypuszczać, że w odżywianiu cała sprawa polega tylko na ilości i jakości środków spożywczych. Te osławione kalorje, o których tak wiele się słyszy, nie przesądzają jeszcze sprawy, czy jedzenie pójdzie na zdrowie. Gdyby tak było, możnaby tę samą ilość składników chemicznych otrzymać z mięsa, którego przeciętny europejczyk w zasadzie nie spożywa, podstawiając te smakołyki zamorskim ludożercom. Dlaczegoż bowiem (wybaczcie nieapetyczne porównanie!) nie jadamy mięsa koni, myszy, szczurów i węży? Czyż nie dlatego, że jest ono nieapetyczne. Wartość odżywcza mięsa gęsi, zajęcy i karpi nie zależy na zawartości białka, tłuszczu i węglowodanów. Nawet tak wychwalany buljon nie zawiera zbyt wiele składników odżywczych, a jednak zjadany jest z apetytem. Całe zadanie sztuki kulinarnej polega poprostu na tem, aby drogą przypraw podniecać smak, a przez estetyczny i smakowity wygląd pobudzić apetyt.

Jeżeli kto przypuszcza, że żołądek może funkcjonować sprawnie bez tych przypraw działających na apetyt, to źle zna swój organizm. Jeżeli przy smacznym rozbefie w restauracji ma miejsce irytująca rozmowa z kelnerem, znika apetyt i smaczna potrawa nie przynosi pożytku. Rola apetytu podczas jedzenia odgrywa więc pierwszorzędną rolę w higjenie odżywienia.

Czy chciałbyś się czytelniku o tem przekonać? A więc spróbuj obserwować odbicie działalności żołądka na płycie fotograficznej. Oczywiście nie żołądka własnego lub bliźniego. Dla eksperymentu obserwować będziemy działanie żołądka kota. Jeżeli zmusimy go do połknięcia klucza posmarowanego siarczanem baru, zauważymy, że w żołądku znajduje się przedmiot niedostępny dla promieni Roentgena. Obraz roentgenowski odbija teraz rytmiczne ruchy żołądka. Jeżeli w czasie tych projekcji do gabinetu Roentgena w prowadzimy dużego psa, to w tej chwyli płyta fotograficzna zanotuje nagłą zmianę kociego żołądka, bardzo niekorzystnie oddziałująca na funkcje trawienia. Stan ten trwa nadal w tym wypadku, jeżeli pies zostanie usunięty. Nie chcemy naturalnie porównać człowieka z mizernym kotem, ale żołądek ludzki mało różni się od żołądka czworonożnego angora. Z punktu widzenia fizjologji i higjeny, wszelka irytacja, silne wzruszenie wywołują w organiźmie ludzkim podobne objawy. Jest więc rzeczą niesłychanie ważną, aby podczas jedzenia człowiek starał się o możliwy spokój fizyczny i psychiczny, aby ta tak ważna czynność odżywiania przyniosła rzeczywiście pożytek dla organizmu.

Nie irytuj się więc, kochany czytelniku i nie mów o interesach podczas jedzenia

Gilotyna czy krzesło elektryczne.

Spór, jak lepiej wysyłać na tamten świat przestępców.

Mistrz gilotyny, kat francuski Deibler złożył podanie o dymisję.

— Należy mi się emerytura. Radbym po ciężkiej pracy w służbie prawa od począć, zabezpieczony pensją emerytalną.

W ten wzruszający sposób motywuje kat swoją prośbę.

Na tem tle prasa francuska poświęca wiele miejsca sprawie dymisji samej gilotyny. Bynajmniej nie o zniesieniu kary śmierci mowa, tylko o wyborze bardziej nowoczesnego środka wyprawiania przestępców na tamten świat.

— Tylko krzesło elektryczne! — agitują jedni, powołując się na triumfy techniki amerykańskiej.

Wszystko, tylko nie to oszustwo! — oburzają się inni, powołując się na najnowsze opinje lekarskie.

Krzesło elektryczne jest niepewne. Wystarczy jako przykład głośny wypadek w stanie Arkansas, gdy „stracony" na krześle elektrycznem przestępca ocknął się w trumnie i nagą wybił wieko, protestując przeciw zasypaniu go piaskiem.

Wiedeński uczony prof. Jelinek, twierdzi kategorycznie, że krzesło elektryczne nie zabija, prąd tylko ogłusza człowieka i wywołuje stan katalepsji ze śmiercią

Niewielki odłam prasy wtrąca się do tego sporu: gilotyna czy krzesło elektryczne.

A może: szubienica lub rozstrzelanie.

Te projekty znajdą najmniejsze po parcie I wogóle można zgóry przewidzieć, że spór jest jałowy i bezpłodny.

Mistrz Deibler pójdzie na emeryturę, a zastąpi go ktoś inny. Gilotyna zostanie

Niema obaw, aby pozbył się jej lud paryski Czas jakiś trwać będzie interesująca i ekscytująca dyskusja, poczem opinja publiczna zawyrokuje:

— A jednak nasza „wdowa" (gilotyna jest najmiłosierniejsza. Obecina głowę, a nie było jeszcze wypadku, aby ktoś bez głowy był żywcem pochowany.

Zresztą wystarczy chyba świadectwo.. 3800 ludzi zgilotynowanych w czasach rewolucji.

Ustawodastwo robotnicze w Japonji.

Dzień 1-go lipca b. r rozpocznie nowy okres w historji stosunków społecznych w Japonji, gdyż w dniu tym wejdzie w życie serja ustaw zmierzających do poprawienia warunków bytu robotników. Wśród ustaw tych zasługuje na szczególną uwagę ustaw o zabez pieczeniu na wypadek choroby i niezdolności do pracy, z dobrodziejstw której korzystać będzie około dwóch milonów robotników przemysłowych. Ważna jest również ustawa o załatwieniu zatargów pracy, która ma chronić życie gospodarcze od wstrząsów, wywoływa nych strajkami i lokautami.

Ze względu na wyjątkową doniosłość rezultatów, które Japonja uzyska za pomocą swego zupełnie nowoczesnego ustawodastwa robotniczego Międzynarodowe Biuro Pracy poświęcać będzie tej sprawie w swych wydawnictwach szczególnie wielką uwagę.

Zjazd Antychrystów.

Pod koniec czerwca br. odbył się w Moskwie zjazd przedstawicieli tak zwanego „antyreligijnego frontu".

Na zjazd przybyli szermierze walki z religją z najdalszych zakątków Rosji.

Nastąpiły sprawozdania. Smutnie to wyglądało. Antychryści w wielu miejscowościach kraju nietylko że nie osiągnęli zamierzonego celu, ale przez swoje wystąpienia spowodowali pogłębienie religijności wśród mas i eo ipso — wzmocnienie pozycji duchowieństwa.

Jeżel byśmy chcieli, idąc za sprawozdaniami wysłanników Antychrysta, podzielić Rosję na tereny wpływów poszczególnych działaczy, to bilans byłby taki:

W Rosji właściwej, za pomocą dyskusji, antyreligijnych wieczorków i „bezbożnej żywej gazety" — wśród młodzieży prawosławnej pewien sukces osiągnięto niewątpliwie

Co zaś dotyczy innych narodowości, ta sprawa przedstawia się tak: wzrosła bezwzględnie religijność wśród mahometów.

Mułłowie krymscy i kałkascy zyskali niezwykły posłuch wiernych.

Wzrosło przywiązanie do Kościoła wśród katolików, a wśród ludności żydowskiej dają się zaznaczyć silne prądy sjonistyczne.

Najciekawiej jednak przedstawia się sprawa wśród mało rozwiniętych narodów, żyjących na rubieżach Rosji. — Oto Czuwaszowie, którym zdołano w dostatecznej mierze zohydzić wiarę prawosławną wrócili do pogaństwa: ustawiają bożków po lasach i wertepach i składają im ofiary ludzkie.

Antychryści nie chcą w te strony więcej jeździć, zaznaczając w przyjętej na zjeździe rezolucji, że.. trzeba działać ostrożnie.

Pomoc doraźna w nagłych wypadkach Opatrunki.

Zadaniem każdego opatrunku jest: chronienie głębszego obrażenia tkanek; niedopuszczanie do rany drobnoustrojów, które nie tylko powstrzymują gojenie, lecz mogą wywołać gnicie tkanek, oraz zakażenie krwi; wywołać pewien ucisk; wreszcie zapewnić spokój ranie. Przy nakładaniu opatrunku powinniśmy łączyć dwa istniejące sposoby postępowania: przeciwgnilny (antyseptyczny) i bezgnilny (aseptyczny). Środkami antyseptycznemi są przedewszystkiem sublimat i karbol, któremi ranę się obmywa. Aseptyczny jest sam opatrunek przyrządzony tak w odpowiednich zakładach, aby wyłączał możliwość drobnoustrojów; stanowią je gaza i wata sterylizowana, w które zaopatrzona być powinna każda domowa apteczka.

Osoba, która ma nałożyć opatrunek, powinna mieć ręce doskonale wymyte wodą z mydłem, a także sublimatem lub spirytusem.

Wskazanem jest bardzo, aby każda kobieta nauczyła się zakładania opatrunków, sztuki niezbędnej dla mieszkanki wsi zwłaszcza.

Jeżeli uszkodzenie ciała jest bardzo poważne lepiej jest wezwać lekarza, przed nadejściem zaś jego obmyć tylko ranę i skórę wkoło niej, oraz nałożyć opatrunek aseptyczny (gaza sterelizowana)

Smierć muchom!

Niemcy postanowiły zorganizować w drugiej połowie czerwca bezpardonową walkę z muchami, przyczem w tej wojnie higjenicznej wziąć ma udział cała ludność, która mobilizuje się przy pomocy na szeroką skalę prowadzonej propagandy. Tworzą się specjalne komitety okręgowe, zajmujące się rozpowszechnianiem prelekcyj, pokazów filmowych, wykładów radjowych etc.

Akcja ta spotkała się z wielkiem uznaniem w kraju, co pozwala mieć nadzieję, że olbrzymie ilości niebezpiecznych owadów padną ofiarą tej pożytecznej krucjaty.